

Carles Perez, który nie zdążył nacieszyć się za bardzo grą w Romie, udzielił wywiadu dla hiszpańskiego *Mundo Deportivo*.

Czego brakuje ci najbardziej w trakcie kwarantanny?

- Brakuje mi mojej miłości i śmiechu z przyjaciółmi. Cenię ich najbardziej. Ta sytuacja musi nas skłonić do oceny rutynowych rzeczy, do których normalnie nie przywiązujemy wagi. Jak pocałunek, uścisk czy komunikowanie się twarzą w twarz z innymi osobami.

Jak mierzysz się z tym okresem?

- Jest trochę ciężko, gdyż jestem daleko od domu i nie mam rodziny u mojego boku, ale mam wielkie szczęście posiadać basen i ogród, które są bardzo dobre dla treningu i innych rzeczy. Korzystam z okazji, aby dużo ćwiczyć.

Jaki jest twój typowy dzień?

- Budzę się, jem śniadanie i zaczynam trenować. Robię typową pracę piłkarską: sprint, pływanie, rower, pompki, przysiady i zapobieganie urazom. Wszystko by pozostać w formie, gdyż jesteśmy zastopowani od dwóch tygodni. Muszę utrzymać formę fizyczną, aby być w najlepszej formie gdy wrócimy do gry.

Jak jest przebywać samemu w kwarantannie?

- Lubię przebywać sam, mieć swoją przestrzeń i spokój. Jednak prawdą jest, że jestem zamknięty w domu od ponad tygodnia, 24 godziny na dobę, nie widując się z nikim. Byłoby milej gdybym był z moimi rodzicami i moim bratem. Nie mogą przychodzić nawet przyjaciele. Ale przyjmuję to i korzystam, aby pracować fizycznie nad aspektami, nad którymi nie mogę pracować codziennie w trakcie sezonu.

Klub coś wam powiedział?

- Proszą o spokój, cierpliwość i przede wszystkim byśmy nie wychodzili. Pomagają mi i ułatwiają mieć to czego potrzebujemy. Klub znajduje się w kontakcie z władzami i informuje nas. Zatem nie wiem ile jeszcze dni będę musiał pozostać w zamknięciu.

Co chcesz powiedzieć kibicom?

- Proszę by ludzie postępowali zgodnie z zaleceniami władz i pozostali w domach. Musimy przyjąć tego pozytywną stronę i skorzystać z tych momentów by być z rodziną, odpoczywać, zatrzymać się, zastanowić i ocenić to co mamy.

Autor: abruzzo